Nr. 157. Dnia 9 czerwca. **Sobota.** **Dnia 28 maja (9 czerwca) 1894 r.**

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś:	Pryma i Felicjana	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 47	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 6 r.
Niedziela:	Małgorzaty Kr.	Zachód " 8-ej " 9	Zachód " " 5 " 17 w.
Poniedz.:	Barnaby Apostoła M.	Długość dnia godzin 16 " 22	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 11 (st. 3 c. 2)
Wtorek:	Onufrego A.	Przybyło " 8 " 44	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 10°.

Środa:	Antoniego z Padwy.
Czwartek:	Bazylego B. D. K.
Piątek:	Wita i Modesta.
Sobota:	Justyny Męczen.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G. i wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławoja, jutro Bogumiła św.

Zgromadzenia: Posiedzenie opiekunek warszawskiego Domu schronienia „Przytulisko". (Lokal schronienia—2 po południu.)—Zebranie ogólne członków Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Zebranie ogólne członków Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Świętokrzyskiej—9 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie XXI-ej dla ubogich dzieci i w szwalni IV-ej dla ubogich dziewcząt. (Lokal ochrony i szwalni przy ulicy Brukowej pod № 29-ym na Pradze—4 po południu.) — Także wizyta w ochronie VII-ej dla ubogich dzieci. (Lokal ochrony przy ulicy Kępnej pod № 1-ym na Pradze (róg Moskiewskiej)—6 po południu.)

Spis koni z cyrkułu mostowskiego. (Plac Kercela przy rogatce Wolskiej—w godzinach porannych.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.)— Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Teatry: **Wielki**: dziś „Faust" (opera—pierwszy raz wystąpi na scenę p. Helena D'Onori); jutro „Halka" (opera);—**Letni**: dziś „Półświatek" (komedja - pierwszy występ pani Aleksandry Lüdowej po powrocie z urlopu); jutro „Czyja wina?" (komedja) oraz „Najlepszy z mężów" (komedja); — **Nowy**: dziś „Gorąca krew" (wodewil); jutro „Gorąca krew" (wodewil). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 30016 rs. 95 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 12-ej po południu; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Wobec pojawiającej się epidemji w niektórych miejscowościach kraju, dyrektor kolei nadwiślańskiej po porozumieniu się z naczelnym lekarzem tej kolei, drem Laseckim, wydał rozporządzenie do wszystkich naczelników wydziałów i służby sanitarnej, aby niezwłocznie zastosowano na linji następujące środki sanitarne: Na wszystkich stacjach woda do picia tak dla podróżnych jak i dla służby ma być używana tylko przegotowana; w salach pasażerskich I i II klasy, świeża woda przegotowana w karafkach zawsze ma stać na stołach, a dla pasażerów III-ej klasy w stągwiach krytych na klucz zamykanych. Jednocześnie należy pozamykać wszystkie studnie i krany na stacjach, tak, aby służba mogła czerpać stąd wodę do gotowania tylko z wiedzą zawiadowców stacyj, którzy klucze od kłódek, zamykających studnie i krany zawsze winni mieć u siebie. Utrzymujący bufety na stacjach winni sprzedawać pasażerom III-ej klasy szklankę herbaty po 3 kop., wodę zaś gorącą wydawać bezpłatnie. Na tych stacjach, gdzie niema bufetów, zawiadowcy obowiązani są zorganizować sprzedaż herbaty taniej na wszystkie pociągi osobowe i wydawanie wody gorącej. Wagon, w którym jechał podróżny chory z symptomami epidemji, po przeniesieniu chorego do wagonu sanitarnego lub do baraku, na najbliższej stacji winien być odczepiony od pociągu i na klucz zamknięty, przytem wszystkie okna w takim wagonie mają być zamknięte, a następnie pierwszym odchodzącym pociągiem towarowym wagon winien być przewieziony do stacji głównej i tam poddany dokładnej dezynfekcji parą.

= Zagraniczni poddani Ludwik i Ernest Berlin, przedstawiciele firmy norymberskiej „Jakub Kann, starają się o pozwolenie prowadzenia w Rosji handlu chmielem i urządzenia w Warszawie składów, suszarni i prasowni dla przygotowania towaru do wywozu za granicę.

= W taryfie cmentarza brudzieńskiego mają zajść pewne zmiany, mianowicie cmentarz podzielony będzie na klasy z ustanowieniem cen za nabycie gruntu na własność; ceny te mają wynosić od 30—12 rubli za pięć arszynów gruntu, przyczem chowający zmarłych w ostatniej klasie będą mogli spłacać należność za grunt w ratach rocznych w przeciągu lat 20-tu.

= Firma Podobjedowa w Petersburgu nadesłała już tutejszemu zarządowi miejskiemu projekty i plany urządzenia światła elektrycznego do oświetlenia ulic miasta, między innemi warunkami firma żąda monopolu na lat 50, oddania sobie pewnej przestrzeni gruntu nad Wisłą i t. p., przyczem po dojściu do skutku umowy, firma w ciągu roku obowiązuje się wybudować centralną stację i wprowadzić w wykonanie inne zastrzeżone przez umowę warunki.

= W nadchodzący poniedziałek piąty wydział kryminalny tutejszego sądu okręgowego wyjeżdża na 6-dniową kadencję do Włocławka i Kutna. Komplet sądzący stanowią: hrabia Manteuffel, jako prezydujący, Łukin i von Menzenkampf, jako sędziowie. Obowiązki sekretarzy na posiedzeniach sądu pełnić będą pp.: Zdankiewicz, Skarżyński i Zaręba. Spraw karnych na wokandzie znajdujemy czterdzieści sześć.

= Ulicę Solną między Ogrodową a Elektoralną z przyczyny rozpoczęcia robót kanalizacyjnych, wczoraj dla przejazdu zamknięto.

= W dniu wczorajszym powrócił z Włocławka prezes warszawskiego sądu okręgowego rz. r. st. Plec, wyjechał zaś do Petersburga starszy cenzor tamecznego komitetu cenzury, rz. r. st. Kopyłow.

= Z teatru i muzyki.

* Zarząd „Lutni" zawiadamia członków, że zebranie ogólne odbędzie się dnia 11-go czerwca r. b. o godz. 9-ej wieczorem w sali resursy obywatelskiej.

* Korespondent nasz z Kalisza pisze pod d. 7-ym czerwca:

„W dniu wczorajszym komitet Towarzystwa muzycznego wraz z gronem uproszonych gości rozstrzygał wybór przedśpiewu.

Nadesłano sześć numerów, z tych trzy z Warszawy.

Po kilkakrotnem odśpiewaniu wszystkich utworów przez chór, rzeczoznawcy przeznaczyli do wyboru dwa, nr. 2-gi i nr. 5-ty.

Te dwa utwory uległy balotowaniu i większość głosów otrzymał nr. 5-ty, którego autorem (jak również i nru 2-go) po otwarciu koperty okazał się p. Horky, nauczyciel artystyczny chóru Towarzystwa muzycznego kaliskiego.

Pan H. otrzymał przeznaczoną na ten cel nagrodę, wynoszącą 2 funty szterlingi."

* P. Helena Lechowicz-Hoche dlingerowa powróciła z wycieczki artystycznej do Berlina; słyszeliśmy, iż pianistka warszawska została zaproszona na koncert do Berlina w sezonie jesiennym.

* Z Krakowa donoszą nam, iż sprawa uporządkowania stosunków w teatrze tamtejszym weszła już na oobre tory.

Dyrekcja dokłada usilnych starań, ażeby instytucja z powodu ostatnich zajść nie doznała żadnej krzywdy.

Wreszcie zapewniają nas, że skończy się na przysłowiu „niema tego złego, coby na dobre nie wyszło."...

Wobec korespondencji i wzmianek dziennikarskich w ogóle, otrzymujemy też zapewnienie, iż w relacjach o teatrze krakowskim uderzała nieraz przesada, na miejscu bowiem zapatrywano się na przebieg wypadków o wiele spokojniej i rozważniej.

= Z teatrzyków.

* Powoli teatrzyki ogródkowe zapowiadają... premjery.

Z oryginalną krotochwilą p. t. „Oddajcie mi żonę", którą, nawiasem mówiąc, afisz niesłusznie nazwał komedją — wystąpiła wczoraj trupa łódzka w teatrze „Wodewil".

Autorem tedy tej krotochwili jest Abrahamowicz, a samo to nazwisko starczy za wiele pochwał.

Istotnie posiada ona bardzo cenne zalety: jest wesoła, obfituje w komiczne sytuacje i w humor, może w niezbyt wybrednym stylu, ale za to szczery i rodzimy—zabawić się więc i uśmiać do woli można — jako krotochwila tedy odpowiada całkowicie założeniu i cel osiąga, i tego też prawdopodobnie tylko chciał autor, któremu zarzucić można, iż rzecz całą opracował szkicowo tylko, że może nie wyzyskał dostatecznie wybornego na krotochwilę pomysłu.

Pomysł zaś w najpobieżniejszem streszczeniu jest taki.

Profesor, pan Jędrzej, człowiek młody, żeni się za zezwoleniem rodziców, lecz bez wiedzy babki, arystokratki z przekonań, z ukochaną przez siebie Helenką.

Małżeństwo to trzymane jest w tajemnicy, a z obawy gniewu babki, osoby o niezbyt słodkim charakterze, a uważanej za bogatą, rodzice Helenki zatrzymują córkę w swoim domu, kiedy tymczasem profesor powraca sam do siebie, do swojego kawalerskiego mieszkania.

Z początku rozłąkę znosi cierpliwie w nadziei, że rodzice przejednają babkę i zawiadomią ją o zawartym ślubie, w końcu jednak zniecierpliwiony kilkutygodniową przymusową separacją, zaczyna dopominać się o swoje prawa u teścia, żądając oddania żony.

Na tem tle snują się rozmaite uboczne epizody, nastręczające poddostatkiem materjału do scen komicznych i wprowadzenia na widownię zabawnych postaci.

Bawiono się też wczoraj na „Oddajcie mi żonę" bardzo dobrze, a pani Siedlecka, jako babka, baronowa Aurelja, zbierała zasłużone oklaski.

Wcale dobrym jej teściem był p. Jan Szymborski.

Reszta ról wykonana była przyzwoicie.

Dla ścisłości dodać trzeba, że jeżeli nas pamięć nie myli, „Oddajcie mi żonę" wystawiono już dawniej na jednej ze scen ogródkowych.

Widowisko wczorajsze dopełnił Anczyca „Błażek opętany".

* Wczoraj donosiliśmy o repertuarze Eldorado, dziś dowiadujemy się, iż w Belle-vue ujrzymy wkrótce sztukę ludową Wincentego Kosiakiewicza.

Tytuł: „Przeklęty dorobek"; jest to praca w 5-iu aktach i 6-iu obrazach.

Muzykę dorobił jeden z tutejszych kompozytorów.

= Bal i zabawa.

Wczoraj, o godzinie 12-ej w południe, w mieszkaniu prezesa wydziału dochodów niestałych, p. Seweryna Doria-Dernałowicza, omawiano sprawę balu w Dolinie Szwajcarskiej na rzecz ubogich pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

Balu główną protektorką jest księżna Jerzowa Radziwiłłowa, która czynnie zajęła się doprowadzeniem zabawy do najpomyślniejszego rezultatu.

Salon artystycznie przyrzekł ubrać p. Michał Trębicki; pani Janowa Blochowa ofiarowała kwiaty dla udekorowania miejsca zabawy, hrabia zaś August Potocki przyrzekł dostarczyć z dóbr swoich Jabłonna świerki i girlandy.

Karneciki ułożą artyści: Franciszek Kostrzewski, Maszyński, St. Lentz, Józef Puacz, Jan Owidzki, Cichocki, Emilja Dukszyńska, Wasiłowski, Zygmunt Glinka, Mirecki, Poświkowa i Wacław Radwan.

Karneciki pomienione, staraniem wiceprezesa komitetu, p. Michała Karskiego, przygotowane, będą rozdane damom.

Początek zabawy o godz. 10 ej wieczorem; orkiestra naturalnie—Lewandowskiego.

Słyszeliśmy, iż na bal wybierają się też goście, przybyli z zagranicy na obrzęd zaślubin hr. Krasińskiej z hr. Tyszkiewiczem.

Bilet kosztować będzie 3 rs.

Niezależnie od balu, odbędzie się wielka zabawa na rzecz tychże ubogich d. 13-go b. m. również w Dolinie Szwajcarskiej.

Oto jej program:

1) Orkiestra warszawska p. Adolfa Sonnenfelda wykona szereg doborowych utworów muzycznych;

2) żywe obrazy według układu jednego z utalentowanych artystów-malarzy;

3) przedstawienie w cyrku pani Ciniselłowej, składające się z dwóch oddziałów;

4) iluminacja lampjonami i ognie bengalskie, wreszcie ognie sztuczne.

Wejście do Doliny kop. 50.

= Karnawał letni.

Z *high life*'u kilka notatek...

Z okoliczności zaślubin hrabianki Krasińskiej z hr. Tyszkiewiczem w 14-ym b. m., zapowiadają kilka wieczorów tańcujących.

Zabawy odbędą się między innemi u hr. Władysławostwa Branickich, hr. Karolostwa Brzozowskich, hr. Józefostwa Potockich, ks. Jerzowej Radziwiłłowej.

Więc istotnie będziemy mieli karnawał letni.

= *Fête Champêtre.*

Pod taką nazwą kolonja szwjcarska urządza jutro zbiorową wycieczkę do Młocin.

U gospodarzy pp.: Bardet'a i Zamboniego zapisało się przeszło 100 osób.

Wyjazd statkiem parowym od przystani Fajansa nastąpi punktualnie o godz. wpół do 10-ej zrana.

Organizatorowie wycieczki urządzili wiele niespodzianek.

Całe grono uplacuje się o kilka wiorst od brzegu, bliżej Łomianek.

Powrót nastąpi przed godziną dziewiątą wieczorem.

Byleby tylko pogoda dopisała...

= Wizytacje ochron.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, odbyła się wizyta roczna w ochronie 6-ej przy ulicy Dobrej pod nr. 51, w obecności wiceprezesa wydziału ochron p. Konopczyńskiego, tudzież członków Towarzystwa dobroczynności pp.: dra Wszebora, prezesa wydziału lekarskiego, Rutkowskiego, Skrzyżewskiego, Czosnowskiego, dra Palmirskiego, Rakowskiego, Tarłowskiego i Dawida.

Z ochrony zgromadzeni przeszli do oddziału praktycznych zajęć, gdzie starsze dziewczynki uczą się cerowania, robót szydełkowych, robót drutowych, dokonywają reparacji, uczą się także prania, prasowania, szczotkarstwa, koszykarstwa i wyplatania krzeseł.

Na egzaminie obecne były opiekunki ochrony: hr. Józefa Rostworowska, pp.: Gabrjelowa Mauersbergerowa, Tomaszewska i Skrobańska, a nadto opiekunki honorowe: p. Hipolitowa Orgelbrandowa, panny Teodozja Rakowska i Alina Markowska.

Opiekunami ochrony są pp.: Aleksander Rakowski i Józef Tarłowski.

Dzieci we wszystkich trzech oddziałach przebywa 128.

= Kąpiele natryskowe.

Organizatorowie kąpieli natryskowych dla uboższej ludności miasta starają się o urządzenie zakładu w ten sposób, aby możliwie najszersze sfery korzystać z niego mogły.

W budowanym zakładzie kąpielowym przy ulicy Freta każdorazowe zapotrzebowanie natrysku obliczone zostało na 6½ garnca wody.

Aparaty będą tak urządzone, że po nad tę normę jednorazowy tusz nie przekroczy.

Jak wiadomo, opłata za jednorazową kąpiel nie przeniesie 3 kop. od osoby.

= Dla cyklistów.

Przed kilku dniami podaliśmy wzmiankę o wynalazku mechanika tutejszego, pana Łuk. (*awskiego*), przy pomocy którego jazda na wszelkiego rodzaju typach welocypedów będzie znacznie ułatwiona.

Do wiadomości tej, jako interesującej szerokie koła amatorów jazdy dwukołowej dodać winniśmy, iż wynalazek polega na dodaniu do maszyn drobnego zresztą przyrządu, który, nie tamując absolutnie samej jazdy, ani wpływając na jej utrudnienie, pozwala każdej chwili unieruchomić pedały, przyczem maszyna siłą własnego rozpędu może posuwać się dalej.

Że zaś dotychczasowa konstrukcja dwukołców, w chwili rozpędu maszyny, zmusza jadącego albo usuwać nogi z pedałów i opierać je na stopniach przedniego koła, co jest nader niebezpiecznem, albo też trzymać nogi na pedałach i *nolens volens* mieć je w ciągłym ruchu, co znowu nie zmienia rzeczy, przeto wynalazek pana Ł. jest istotnie dla sportu kołowego niezwykle doniosłym.

= Kanalizacja i wodociągi.

Wczoraj w obecności p. prezydenta miasta i członków komitetu budowy kanałów i wodociągów odbyło się napełnienie wodą pierwszej grupy basenów osadnikowych, przyjętych już we wtorek przez komisję techniczną.

W przyszłym tygodniu zwołane będzie posiedzenie komisji, wydelegowanej do rozważenia planów gwarancyjnych, dotyczących dostawy trzeciej maszyny na stację pomp przy ul. Czerniakowskiej.

Ustawienie i umontowanie maszyny nastąpi dopiero w ciągu zimy.

= Kradzieże.

W przejeździe z dworca kolei wiedeńskiej na Pragę skradziono Antoniemu Pierzchowskiemu z bryczki tłomok, zawierający garderobę męską i damską wartości około 280 rs. — W wagonie tramwajowym, kursującym między Mokotowem a Powązkami, okradziono dwie siostry; Anielę Kalińską i Zofję Drążkiewiczową; pierwszej z nich wyciągnięto portmonetkę ze 100-rublowym banknotem, drugiej zaś woreczek, zawierający kilkanaście rubli. — Ajzyk Fietner, wyjechawszy za rogatkę radzymińską, zdrzemnął się na bryczce; przez ten czas trzej przygodni pasażerowie zabrali mu torbę z wstążkami i tiulem wartości około 200 rs.; kiedy się Fietner obudził, złodzieje byli już z łupem daleko. — Na dworcu kolei nadwiślańskiej, podczas tłoku przed nadejściem pociągu z Mławy, p. Gabrjeli Tylmanowej skradziono torebkę, zawierającą, oprócz rozmaitych drobiazgów toaletowych, pudełko z garniturem klejnotów, mianowicie: broszkę, kolczyki i bransoletę, ozdobione szafirami, razem wartości 400 rs.

= Przy pracy.

Przy robotach około połączenia wodociągowego prywatnej posesji z siecią na ul. Gęsiej, zaszedł wczoraj wypadek osypania się wykopanej ziemi.

Ślusarz wodociągowy, Tomczykowski, uległ złamaniu lewej nogi.

Poszwankowanego odwieziono po natychmiastowym opatrunku na kurację do domu.

= Zasłabnięcia.

Wczoraj w południe pod № 6-ym przy ul. Grójeckiej zachorowali nagle: Wojciech Tarłowski, Feliks Burkiewicz i Marjan Kopczyński.

Wszystkich odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na Starem Mieście podniesiono jakiegoś człowieka w stanie nieprzytomnym, i odwieziono również do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wreszcie pod № 52-im przy ul. Prostej nagle zachorował 8-letni Teodor Świętochowski.

= Zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym jedna ze spacerujących po parku praskim osób, zauważyła w zaroślach sylwetkę człowieka.

Okazało się, iż na drzewie wisi jakiś desperat.

Dzięki szybkiemu przecięciu postronka, nieznajomego ocalono.

Przyprowadzony do zmysłów zeznał, iż nazywa się Agapit Traugut, jest szewcem, liczy 48 lata wieku i mieszka pod № 47-ym przy ul. Nowomilej.

Zapytany o przyczynę desperackiego postępku, oświadczył, iż w ogóle życie mu się sprzykrzyło.

Ponieważ Traugut jest chory, odwieziono go więc do szpitala praskiego.

Mieszkanka Kamionka, Ewa Sejmanowa, licząca 57 lat wieku, rzuciła się wczoraj do Wisły.

Tonącą, pomimo rozpaczliwego z jej strony oporu, wydobył Kazimierz Sejman, brat męża.

Powodem zamachu była rozpacz, wywołana śmiercią dorosłego syna.

= Alarm.

Wczoraj, około godz. 7-ej wieczorem, zawiadomiono oddział nalewkowski, iż przy ul. Dzikiej, w jednym z domów powstał pożar.

Oddział wyruszył niezwłocznie na ratunek, przez konnego jednak strażaka z drogi został cofnięty, sprawdzono bowiem, iż przy ul. Dzikiej pod № 47-ym, w domu p. Anny Kapelińskiej, zapaliły się w jednem z mieszkań szmaty, leżące na przypiecku, ogień jednak domownicy bez dalszych następstw stłumili.

= Pożary.

Pod № 7-ym przy ul. Zgoda, w warsztacie trumien, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zapaliły się wióry i gotowe trumny drewniane.

Przed przybyciem straży ogień stłumiono.

Furman, Hersz Technerwar, zapruszył na wozie, napełnionym watą, ogień.

Pożar ogarnął cały transport, a nawet i wóz został w połowie zwęglony.

Strata wynosi około 180 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 10-go czerwca, w piekarni wojskowej w cytadeli warszawskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż 120 pudów odpadków żytnich.

— D. 11-go czerwca rozpoczną się egzaminy wstępne do klasy przygotowawczej w progimnazjum męskiem pułtuskiem.

— D. 11-go czerwca, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak.-Przedm. № 66), odbędzie się posiedzenie członków sekcji przemysłu r lnego.

— D. 11-go czerwca, w urzędzie powiatowym grójeckim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej wareckiej z przewozu na rzece Pilicy pod m. Warką od rs. 1832 kop. 99 rocznie; wadjum wymagane jest w sumie rs. 184.

— *Sprostowanie.*—Wczoraj rano zamieściliśmy odezwę zarządu wystawy stałej prób i wzorów w sprawie wystaw stałych na Wschodzie. Otóż w ostatnim ustępie tej odezwy mylnie wydrukowano zdanie, które powtarzamy: „ułatwi naszemu przemysłowi osiągnięcie pewnych korzyści bez (mylnie wydrukowano *lub*) wielkich nakładów".

Nekrologja.

Ś. † P.

Maniusia Kowalewska,

ukochana córeczka Eugenjusza i Heleny z Starzyńskich małżonków Kowalewskich, w dniu 6-ym czerwca r. b. powiększyła grono aniołków, przeżywszy 4 wiosen. Pozostali w ciężkim strapieniu rodzice wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół, życzliwych i kolegów na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny (po-bernardyńskiego) w dniu 9-ym czerwca, to jest w sobotę, o godz. **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 698

Ś. † P.

JAN ZAWADZKI,

członek sądu okręgowego warszawskiego, kawaler orderów, radca kolegjalny,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 8-go czerwca 1894 r., przeżywszy lat 66. Nabożeństwa żałobne przy zwłokach odbywać się będą w sobotę, niedzielę i poniedziałek, to jest dnia 9-go, 10-go i 11-go czerwca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 11-go czerwca, o godzinie **5-ej** po południu, z tegoż kościoła.

Na smutne te obrzędy pozostali: żona, córka, synowie i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2789

Ś. † P.

Ludwik Downer,

majster zduński,

po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 6-go czerwca 1894 r., przeżywszy lat 54. Stroskana żona wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 9-go czerwca r. b, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 3—2714

Ś. † P.

Janinka Węsierska,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 7-go czerwca r. b., przeżywszy lat 3 i dni 10. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w sobotę, dnia 9-go czerwca, z kościoła św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana. 2—272

Ś. † P.

Stanisław Rościszewski,

obywatel ziemski,

zmarł dnia 3-go czerwca 1894 r., w wieku lat 67, w dobrach swoich Łempinie, w gub. płockiej, pow. płońskim położonych. Żona córki, synowie, synowa, zięciowie i wnuki tym ciosem dotknięci zapraszają znajomych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu 6-ym b. m. do parafjalnego kościoła w m. Raciążu, a w dniu następnym na pochowanie w grobie familijnym. —2730

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 8-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) Ogłoszone zostały Najwyższe Ukazy Imienne: „Uznawszy za konieczne powierzenie wyższego dozoru nad bezpieczeństwem rezydencyj Cesarskich oraz głównego dozoru nad bezpieczeństwem drogi podczas Naszych wyższych podróży, specjalnie powołanej do tego przez Nasze zaufanie osobie, rozkazujemy jenerał-adjutantowi Czerewinowi objąć pełnienie wymienionych obowiązków i na przyszłość tytułować się dyżurnym przy Nas jenerałem", z pozostawieniem godności jenerał-adjutanta, rzeczywistemu radcy stanu Fiedosiejewowi być zarządzającym kancelarją dyżurnego przy Nas jenerała."

Petersburg 8-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszono pozwolenia, udzielone towarzystwu kolei moskiewsko-jarosławskiej na przeprowadzenie drogi podjazdowej od Mytyszy do Szczełkowa i odnogi kolejowej od stacji Wołga do lewego brzegu Wołgi i towarzystwu kolei południowo-wschodnich na budowę i eksploatację odnogi kolejowej od Kupiańska Bałoczowa na kolei charkowskiej do stacji Lisiczańsko kolei donieckiej.

Petersburg 8-go czerwca. (*Tel. Aj. półn*) — Rozkazano powołać w r. 1894-ym dla skompletowania armji i floty dwakroć siedemdziesiąt tysięcy ludzi, licząc tych, którzy przedstawią kwity zaliczeniowe rekruckie z czasów przeszłych, z ludności krajowej okręgów terskiego i kubańskiego oraz kraju zakaukaskiego dwa tysiące czterysta ludzi, licząc w tem stu osetyńców.

PRZESILENIE NA WĘGRZECH.

Wiedeń 8-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Budapesztu donoszą przez telefon, że oczekiwano dzisiaj następującego rozwiązania: Banffy prezydjum gabinetu, Wekerle finanse (tekę tę piastował Wekerle obok prezydjum i dotąd; *przyp. red.*)

Budapeszt 8-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Minister rolnictwa, hr. Andrzej Bethlen, pożegnał już swoich urzędników, ustępując bezpowrotnie z ministerjum.

Budapeszt 8-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Naczelnik partji klerykalnej w izbie magnatów, hr. Zichy, miał dzisiaj posłuchanie u cesarza. Projektowany gabinet Banffjego uważany jest za przejściowy; ma on przygotować nowe ugrupowanie się stronnictw. Usunięcie Szilagyiego rozstrzygnął hr. Kalnoky.

Wiedeń 8-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Tyrolu południowego (zamieszkałego przez włochów; *przypisek red.*) nadchodzą wiadomości o uciesze, jaką sprawiła tam zapowiedź przybycia cesarza. Mieszkańcy Trentina widzą w tej podróży rękojmię, że monarcha, poznawszy na miejscu stosunki, przychyli się do przyznania Tyrolowi południowemu żądanej autonomji.

Paryż 8-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rotszyld nabył kolej z Jaffy do Jerozolimy.

Paryż 8-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)—Wczoraj w izbie deputowanych minister spraw zagranicznych Hanotaux mówił o niedawnej konwencji państwa Kongo z Anglją w przedmiocie podziału między niemi wpływu na źródła Nilu, co wywołało protesty Francji i Niemiec. Hanotaux oświadczył, że konwencja między Anglją a Kongiem wywołuje kwestję międzynarodową w Afryce i narusza prawa Francji, że Francja uważa konwencję angielsko-kongoską za niebyłą i działaniem swojem dowiedzie, że może bronić swoich praw. Dla obrony posterunków francuskich wysłano wojska, za któremi podążą posiłki. Izba jednomyślnie zatwierdziła oświadczenia rządu.

Nowy-Jork 8-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — W sześciu Stanach górnicy dopuszczają się zaburzeń. Znieważono urzędników, spalono kilka mostów, rozerwano pociągi fabryczne.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 6-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

Sprawdza się, że jak w zeszłym roku maj i czerwiec są upalne; wczoraj, gdy o godzinie 10-ej zrana było już +18°, nie było już wykładów w szkołach, stosownie do nowego hygjenicznego pedagogicznego przepisu. W ogóle hygjena szkolna i ćwiczenia ciała coraz więcej zajmują uwagę sfer miarodajnych. W porę też wyszło znakomicie, źródłowo opracowane dzieło dra Alfreda Nossiga „Historja hygjeny społecznej" („Versuch einer Geschichte der socialen Higiene"). Dzieło to niewątpliwie zasłużony będzie miało rozgłos.

Wyścigi wczoraj przeszły bez ożywienia, lubo się spodziewano, że bieguny z „Derby" będą się ponownie mierzyć. Zwyciężyli: „Galoca"—wł. br. Spinger, „Mirevalo"—wł. hr. Henkel, „Nemmarad", którego kupił Lebaudy, „Megallj"—wł. hr. Forgach, „Gar"—wł. Geist, „Exandre"—wł. hr. Esterhazy.

— nowy bezpośredni *train de luxe* Wie-W Brukselli staje się za godzin 25, w Londynie za 29. Najwygodniej atoli można teraz w Wiedniu samym odbywać podróż po Riwierze. Dworzec jest w środku miasta; wsiada się do wagonu, gwizd, łoskot, wagon trzęsie, a oknami jego patrzy się na przydrożne widoki: Genewa, Montecarlo, Monaco, Nizza, San Remo. Jest to pociąg bezpieczny, bo się w Monaco nie zatrzymuje, nie można wysiąść: aż znowu z powrotem na rogu Kaerntnerstrasse w Wiedniu. Złudzenie jazdy jest zupełne, ruchoma panorama jest dziełem prawdziwie artystycznem prof. Rumelsbacha z Berlina. Podróż trwa pięć minut za 20 c. Więc można sobie pozwolić *da capo* i bez trwogi i pokusy patrzeć na Montecarlo.

Profesor Mosettig, który zapowiedział od dawna zastosowanie anilinów w leczeniu chorób rakowatych, zawiadomił Towarzystwo lekarskie, że środkiem tym osiągnął już liczne, bardzo dobre wyniki. Doświadczenia równoczesne w Paryżu dają również dobre rezultaty. O metodzie dra Adamkiewicza od dłuższego czasu już nic nie słychać.

Novak, który usiłuje urządzić w Londynie *the weather-plant observatory*, instytut zapowiedzi meteorologicznych, za pomocą rośliny *abrus precatorius et nobilis*, uzyskał tu poparcie i subsydja od trzech arcyksiążąt, od Towarzystw żeglugi, od kapitanów portów w Trjeście i Fiume, od Towarzystw asekuracyjnych itd. Oczekuje poparcia urzędowego ze strony rządu, od czego zależy czynne poparcie rządu angielskiego.

Wyprawa wstępna „Freilandu" stanęła w Lamu w najlepszej kondycji. Drugi oddział już się zbiera, ochotników coraz więcej. Listy z Lamu od uczestników są pełne zadowolenia z prowizorycznej siedziby i nadziei. Podróż po rzece Tana w górę Hargasso, a ztamtąd wyprawa lądem do Kenia to przestrzeń 350 mil ang. okolicami całkiem nieznanemi. Wyprawa na łodziach miała odpłynąć dnia 2-go maja. W Kipini będzie pierwsza stacja, ajentura dla przyszłych freilandzistów. Udział jest wcale kosztowny i drogę trzeba odbywać swoim kosztem. Biuro „Freilandu" sumiennie ostrzega, że przyjęci mogą być tylko ludzie przez lekarzy zakwalifikowani i rozporządzający potrzebną monetą, gdyż niema to być awantura, ale poważne osadnictwo, wcielenie systemu. Próba ta jest w swoim rodzaju bardzo zajmująca. *A.*

✽

Berlin, d. 6-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warsz.*)

(Otwarcie wystawy rolniczej.)

Otwarcie ogólno-niemieckiej wystawy rolniczej odbyło się dzisiaj podług programu z góry ułożonego. Od samego rana w uroczym parku treptowskim, mieszczącym wystawę, ożywione zawrzało życie. Około południa do pociągów kolei miejskiej, parostatków, tramwajów i t. d., idących w stronę Treptow, taki był napływ publiczności, że nieraz trzeba było o miejsce się dobijać. Szeroką ławą płynęła rzesza obywateli ziemskich, wśród której zauważyłem i sporo rodaków, alejami parku do głównego wejścia wystawy.

Wystawa, rozłożona na szerokim placu 200-morgowym, ogrodzona jest zewsząd wysokim parkanem. Coraz to liczniej napływały powozy, wiozące różnych dygnitarzy, aż wreszcie około południa zajechał ks. Henryk pruski, prezes ogólno-niemieckiego Towarzystwa rolniczego na r. 1893/4 i prezydent wystawy. Na placu głównym wystawy już czekały szeregi rolników; na pysznie udekorowanej trybunie zajęli miejsca ministrowie: Bronsart v. Schellendorf, Thielen, baron Berlepsch, v. Heyden, komendant korpusu gwardji jenerał-lejtnant v. Winterfeld, prezes rejencyjny hr. Huc de Grais z Poczdamu, dyrektor krajowy rzeczywisty radzca tajny v. Levetzow, nadburmistrz stolicy Zelle, jenerał-major pozasłużbowy v. Podbielski, pierwszy wiceprezes Towarzystwa wyścigowego i mnóstwo wybitniejszych gospodarzy rolnych, znanych w całym kraju.

Przybycie ks. Henryka na placu zwiastowały głośne fanfary i okrzyki. Przywitawszy gości honorowych na trybunie, książę donośnym głosem wygłosił przemówienie, otwierające wystawę, którego treść zakomunikował wam już telegraf. Ogółem wziąwszy przemówienie to korzystne na obecnych wywarło wrażenie. Podniósł książę szlachetność narodu rolniczego, doniosłość Towarzystwa rolniczego, a pod koniec zaznaczył, że pokój potrzebny jest dla podniesienia upadającego rolnictwa, że zatem winien być utrzymany, choćby utrzymanie go należało okupić ciężkiemi ofiarami.

Minister Heyden podziękował księciu za opiekę, udzieloną rolnictwu. „Nie dla wynurzenia żalów—rzekł—przybyliśmy, lecz ażeby dać dowód, że pomimo ciężkich czasów rolnictwo niemieckie nie upada, że kroczy dalej po drodze postępu. Nizkie ceny zwalczamy zdwojoną pracą i zdwojoną produkcją. Liczymy się dzisiaj więcej, niż dawniej, z groszem. Koniec należy położyć marnowaniu nawozu. Z wiarą w pomoc Boską dalej walczyć będziemy w pocie czoła na glebie ojczystej, przeświadczeni, że rolnictwo jest najsilniejszym filarem państwa".

Przemówienia hr. Arnima, przewodniczącego Towarzystwa rolniczego brandenburskiego, i nadburmistrza Zellego zakończyły uroczystość.

Wystawa świetnie się przedstawia. Dział koni i rogacizny obfitszy jest, niż się spodziewano. Wystawców koni jest 99, którzy wystawili 572 sztuki. Gatunki szlachetne reprezentowane są przez 78 ogierów i 275 klaczy, pozostałe gatunki przez 25 ogierów i 68 klaczy. Prócz koni rozpłodowych do codziennego użytku wystawionych jest 6 wierzchowców, 17 wierzchowców dla pań, 2 kucyki, 1 karosjer, 24 jukiery i 14 koni roboczych. Po za konkursem są królewskie konie służbowe, konie wojskowe i ogiery królewskich stadnin rozpłodowych.

Wszystkie gatunki koni hodowane w Niemczech dobrze są reprezentowane. Zwracają na się uwagę ogiery trakeńskie i klacze królewskie krwi arabskiej i angielskiej. W dziale rogacizny wystawców jest 116. Gatunki hodowane na nizinach liczą 852 numery, w tej liczbie czarno-białe holenderskie, fryzyjskie i jeverlandzkie 502, czerwono-białe hanowerskie 81, hodowane nad brzegami rzeki Weser 51 i jednobarwne czerwone 79 numerów. Na resztę składają się gatunki szląskie i wschodnie.

Gatunki górskie wykazują 300 sztuk; w ich liczbie jest śliczna kolekcja bydła bawarskiego w 14 numerach, bydła z Pinzgau w dwóch stadnikach, dwóch krowach i jednej jałowicy; brunatnych i szarych gatunków jest 14 szt., frankońskich i scheinfeldskich 8 szt., z Harcu i Voigtlandu 26 szt.

Z liczby 40 shorthornsów nadesłano 15 pełnej krwi, wystawionych przez znanego hodowcę oldenburskiego Lübben-Vürwürden. Z bydła zaprzęgowego liczy wystawa 30 wołów i 4 krowy.

Dział owiec, ulokowany po lewej stronie tuż obok wejścia głównego na wystawę, zawiera 142 numery, z których przypada 95 na merynosy, 75 na gatunki francuskie i 20 na niemieckie. Angielskich gatunków, hodowanych dla mięsa jest 29 numerów, mianowicie 12 oksfordshiresów, 9 hampshiresów, 6 schrogshiresów i 2 sonthdowny. Wśród gatunków niemieckich górują fryzyjskie.

Trzoda chlewna liczy 144 numery, razem sztuk 396.

Dział kóz liczy tylko 77 sztuk różnych gatunków, dział psów owczarskich tuż obok ulokowany 22 numery. Bardzo pouczająca jest umieszczona po prawej stronie wystawa ryb, urządzona przez niemieckie towarzystwo rybackie „Tryton". W pobliżu stanęły działy ptactwa i bartnictwa, najuboższe z całej wystawy. Wielkie zainteresowanie budzi część wystawy obejmująca maszyny i przyrządy gospodarskie, których jest razem 5027 numerów: Ze znanych firm niemieckich John Fowler i spółka w Magdeburgu i I. K. Heneke z Hansneindorfu wystawili pługi parowe; Fryderyka Kruppa „Grusonwerk" (Buckan-Magdeburg) motory i młyny „excelsjor", Henryk Lang z Mannheimu—lobomobile.

K.

✽

Paryż, 6-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Dziennik *Echo de Paris*, zachęcony zeszłoroczną próbą, urządził znowu w tym roku wyścigi dla cyklistów i cyklistek ze świata teatralnego. Pogoda sprzyjała tym gonitwom. Od godziny 8-ej zrana panuje już ruch na Longchamps, powozy i rowery przywożą elegancką publiczność, nie brak i jeźdźców na koniach; o godzinie 9½ wszystkie już trybuny zapełnione. Sędziami są pp.: książę de Sagan, pułkownik Gibert, Ed. Blanc i Luceński.

Najciekawszym był numer drugi programu—wyścig artystek. Na dany sygnał wyrusza 13 cyklistek; zwycięża panna Dupré z Nouveau Théâtre, przebywszy 15 kilom. 500 m. w przeciągu 28 min. 30 s. Naturalnie, publiczność wynagradza ją hojnie oklaskami, poczem tłum się rozprasza, jedni zdobywają stoły w sąsiednich restauracjach lasku bulońskiego, inni wyjeżdżają. Podobno liczba rowerów, złożonych u wejścia do trybun, przewyższała 5,000.

„Société des grandes auditions musicales" organizuje w przyszłym tygodniu wieczór na cześć Gounoda w Trocadero. Program złożony jest wyłącznie z utworów zgasłego mistrza, a zawiera preludjum z mszy jego „Jeanne d'Arc", fragmentów z „Królowej Saby", „Sapho", „Polyencte", „Mor et Vita", „Redemption" oraz nieznanego utworu „Repentir", znalezionego w papierach pośmiertnych.

Dawny amfiteatr szkoły lekarskiej przy rogu ulicy de la Bûcherie, zajęty obecnie na pralnię, został nabyty od dotychczasowego właściciela i służyć będzie po odrestaurowaniu na przybytek Akademji lekarskiej, która narzekała już bardzo na ciasnotę swojego lokalu przy ul. Saint Pères.

Słynny niegdyś bulanżysta, adwokat Jerzy Laguerre pracuje od dość dawna nad kwestją: jaki los spotkał dziesięcioletniego Ludwika XVII-go, którego śmierć w więzieniu Temple uważają za fakt historyczny. W odczytach swoich Laguerre dawał do poznania, że punkt ten jest dla niego ciemnym i oto wczoraj w obecności miejscowego proboszcza, kilku literatów i lekarzy rozpoczęto we wskazanym przez niego miejscu, w pobliżu kościoła św. Małgorzaty, poszukiwania. Natrafiono istotnie na trumnę metalową, zawierającą szkielet dobrze zachowany, ale lekarze twierdzą, iż jest to kościotrup chłopca 14—15-letniego, a wiadomo, że Ludwik XVII-ty doszedł zaledwie 10-go roku życia; kwestja więc tożsamości staje się wątpliwa. Już w r. 1846-ym szkielet ów był wydobywany z ziemi i uznany za szczątki syna Ludwika XVI-go. Lekarze Bilinut i Backer przedsięwzieli szczegółowe zbadanie szkieletu.

Z.

✽

Rzym, 4-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Księżna Falconieri.)

Dziś zrana w kościele Santa Maria in Aquiro odbył się obchód pogrzebowy księżnej Ludmiły z Hołyńskich Falconieri-Carpegna, której Ojciec św. przed jej śmiercią przysłał błogosławieństwo i rozgrzeszenie. Leon XIII-ty cenił księżnę wielce, szanując ją zblizka: gdy bowiem po śmierci kardynała Antonellego, kardynał Joachim Pecci mógł nareszcie przybyć do Rzymu i powołany tu został przez Piusa IX-go, zamieszkał w pałacu Falconieri nad Tybrem, gdzie zostawał w ciągłych stosunkach z księciem Horacym i jego żoną. Tam też po zgonie swojego poprzednika doczekał się obioru na Stolicę Piotrową.

Starodawny pałac Falconierich przed kilku laty wielce uszkodzony został wybuchem prochowni, niezbyt daleko położonej, tak, iż nie mógł być zamieszkiwanym. Właściciele go opuścili i sprzedali, a księżna Ludmiła mieszkała obecnie u córki swojej, jedynaczki, hrabiny Marji Vinci, na placu di Pietra, gdzie, wróciwszy z Fermo, uczuła się coraz gorzej z powodu raka w żołądku.

Wyliczać zasługi i uczynki miłosierdzia księżnej byłoby zadaniem wymagającem osobnego a długiego sprawozdania. Dosyć nam będzie przypomnieć, że księżna Ludmiła przy pomocy przyjaciela swojego, hr. Władysława Kulczyckiego, uratowała pamiętną celę św. Stanisława Kostki przy kościele św. Jędrzeja w Kwirynale. Dawny bowiem nowicjat, przy tym kościele położony, skazany został na zburzenie przez zarząd miejski. Wtedy to p. Kulczycki złożył adres, licznemi okryty podpisami, proszący króla Humberta o zachowanie celi świętego, która się w tym gmachu znajdowała, a księżna Falconieri osobiście ten adres zawiozła do Monzy, gdzie królestwo oboje bawili. Król chętnie się zgodził na zachowanie celi, ale ponieważ z przeciwnej strony nie chciano, aby ta kaplica pozostała w nowym gmachu, bo byłaby w takim razie pod jurysdykcją króla, którego pałac sekretarstwa w tem miejscu budowano, więc uwzględniono opozycję i król pozwolił, aby cela przeniesiona została ku zakrystji kościoła św. Jędrzeja, wydając na to z własnej kieszeni 50,000 fr.

Dziś zrana na pogrzebie księżnej trumna jej, obyczajem arystokracji rzymskiej, stała bez katafalku na posadzce kościelnej między pękami olbrzymich gromnic. Na nabożeństwie żałobnem przytomni byli krewni i wszystek patrycjat rzymski płci obojej. *D.*

*

Antwerpja, 30-go maja.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Zazdrośnie spogląda tegoroczna współzawodniczka w Lugdunie, której się nieszczególnie podobno wiedzie, na powodzenie naszej wystawy. W zeszłą niedzielę znów przeszło 40,000 wejść naliczono.

Około południa pociąg dworski przewiózł na dworzec królewski monarchę belgijskiego wraz z księciem Fryderykiem Leopoldem pruskim, zastępcą cesarza Wilhelma na ślubie księżniczki Józefiny z księciem Karolem Hohenzollern Sigmaringen. Goście udali się wprost z dworca do sekcji niemieckiej, gdzie przyjęci byli przez prezesów wydziałów, ztamtąd do „Vieil Anvers". Tutaj przedstawił się królowi świeżo obrany magistrat. Na rynku odbyła się parada średniowiecznej załogi „du Vieil Anvers", dobranej rzeczywiście jak rzadko pięknością i wzrostem". Król wraz ze świtą przyglądał jej się z okien „maison scabinale", przyklaskując często oddziałom halabardzistów, postępujących miarowym krokiem przy dźwiękach średniowiecznego marsza.

Wczoraj zwiedził wystawę król rumuński, Karol, w otoczeniu dwóch adjutantów oraz p. Beugesco, ambasadora rumuńskiego w Brukselli. W dziale rumuńskim zgotowane zostały monarsze przez wystawców oraz kolonję rumuńską w Belgji żywe owacje. W „Vieil Anvers" odegrano na jego cześć komedyjkę p. t. „Nu Noch", a około godziny 3-ej pociągiem dworskim podążył monarcha do Brukselli, aby następnie udać się do fabryki Cokerilla w Seraing, którą także zamierzał zwiedzić.

W chwili, kiedy to piszę, zwiedza wystawę królowa saska w towarzystwie hrabiego i hrabiny Flandrji, księżniczki Klementyny oraz kilku osób z grona weselnego. Królowa, zwiedziwszy działy: bułgarski, japoński, chiński, norweski i szwedzki, zatrzymała się dłużej przy wyrobach z porcelany w dziale węgierskim, gdzie zakupiła piękną wazę, własność Muzeum handlowego w Peszcie, a w dziale czeskim podziwiała piękne sprzęty z kryształu.

Oczekiwanym jest również za dni kilka w Antwerpji baron Artur Rotschild. Przybędzie on na pokładzie swojego wspaniałego jachtu „Eros", eskortowanego tym razem przez mniejszy jachcik „Aries". W r. z. „Eros" był również w naszym porcie, gdzie widok pięknego parowca wywołał sensację. Niestety, kilku tylko wybranym dozwolone było zwiedzić za specjalnem pozwoleniem barona piękne cacko, którego widok nawet był dla zwykłych śmiertelników niedostępny, gdyż zasłona z płótna żaglowego pokrywała całą wierzchnią część jachtu. Dostęp do niego strzeżony był dniem i nocą przez jednego z majtków, przechadzającego się z szablą w ręku i pistoletami u pasa po pokładzie „Erosa". *B. K.*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 8-go czerwca. *(Telegram. Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bezczynnie. Saksonka za czetwert wagi 10-iu pudów rs. — kop. — bez obrotów. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. — do — bez obrotów. Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. — do — bez obrotów. Żyto słabo w towarze gotowym wagi 9 pud. 120 zołotnik. rubli 5 k. — bez worków w posz. Żyto w tow. gotowym wagi 9 p. 117 zołotn. rs. 4 kop. 75 do rs. — kop. — w posz. na wywóz. Owies mocniej, w towarze gotowym rs. 3 kopiejek 50 do rs. 4 kopiejek — płacono. Mąka cicho, żytnia z Moskwy za 9 pud. wor. rs. 6 kopiejek — do rs. 6 15 kop. płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 6 k. 20 do rs. 6 kop. 25 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 56 k. — do rs. 57 kop. — płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 6 kop. 90 do rs. — k. — w zaof. Olej konopny orłowski za pud rs. 5 kop. 75 do rs. — kop. — w zaof. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 6 kop. 20 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 4 kop. 90 do rs. — kop. — płacono.

Berlin 8-go czerwca. *(Telegram prywat. Kur. Warsz.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był mocny. Szczególniej mocno była dziś usposobioną giełda dla akcyj węglowych, skutkiem pogłoski o przyjęciu przez ministra oferty syndykatu węglowego w wysokości 85 m. Akcje kolei szwajcarskich niżej z powodu sprzedaży realizacyjnych. Ruble i wartości russkie wyżej—akcje russkich kolei południowo-zachodnich jednakże niżej. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa o drobnostkę gorzej, podczas gdy Petersburg krótki, pozostał bez zmiany, a długoterminowy osiągał 215.45. Przekazy na Wiedeń krótkie lepiej o drobnostkę (163.10), długoterminowych nie notowano. Listów zastawnych ziemskich nie notowano, a listy likwidacyjne pozostały bez zmian (66.10); pożyczki wschodnie II-ej emisji straciły 10 kop. (68.20), a pożyczki wschodnie III-ej emisji 50 kop. Bez zmiany pozostały $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie i kupony celne (326.—), mniej płacono zaś za pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go I-ej emisji. Akcji kredytowe austrjackie brano po 210.40. Dyskonto prywatne podrożało o $\frac{1}{8}$% ($1\frac{7}{8}$%).

Berlin 8-go czerwca. (*Telegram prywatny Kur. War.*) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy był dziś usposobiony gorzej. Żyto słabiej i niżej o 1 m. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym. Dla spirytusu tendencja słabsza.

Berlin 8-go czerwca. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	219.90	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.15	Akcje kredytowe	210.40
Weksle na Petersb. kr.	217.50	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dł. t.	215.45	" " dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadest.	220.25	Weksle na Paryż kr.	—.—
Wschodnia poż. II em.	68.70	" " dł.	—.—
Listy zast. I-ej serji	—.—	Żyto w tow. gotow.	115.50
		Żyto na wiosnę	119.—

Kursy z dnia 7-go czerwca: 219.80, 218.20, 217.50, —.—, 220.—, 69.10, —.—, —.—, 116.50, 119.50.

Sprawozdania z targów.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). W tygodniu ubiegłym położenie rynku naszego okowity nie uległo żadnej zmianie; ceny, przy bardzo ograniczonych tranzakcjach, pozostały na tym samym poziomie. W Hamburgu natomiast zdaje się, iż nastąpił już stanowczy przełom w interesie okowity, gdyż ceny uległy zwyżce, a co ważniejsze, tendencja od kilku dni jest stale mocna, a wobec tego i u nas w niedługim czasie poprawa winna nastąpić.—Notowania hamburskie pod d. 30-ym z. m., przy mocnem usposobieniu, były następujące: na maj $17\frac{7}{8}$ mar. w żądaniu, $17\frac{5}{8}$ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec $17\frac{7}{8}$ m. w żądaniu, $17\frac{5}{8}$ mar. w poszukiwaniu, na czewiec-lipiec 18 mar. w żądaniu, $17\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień $18\frac{3}{8}$ mar. w żądaniu, $18\frac{1}{8}$ mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień $18\frac{3}{4}$ mar. w żądaniu, $18\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 19 mar. w żądaniu, $18\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna $17\frac{3}{4}$ mar.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Мая (8 Іюня) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).